

Niepogodzone Królestwo [TPCT 186]

W tym numerze stawiamy pytania o brexit i jego wpływ na wewnętrzne sprawy Wielkiej Brytanii. Co one nam mówią o współczesnym państwie? Z czego wynikają napięcia? Czy tożsamość nadal odgrywa podstawową rolę w życiu politycznym? Co zostało odsłonięte przez te kilka lat wychodzenia Brytyjczyków z UE?

Granica. To ona może stać się symbolem tego, co wydarzy się wraz z brexitem. Oczywiście, pierwsza wywołana tym wydarzeniem, która przychodzi na myśl, to ta między Republiką Irlandii a Irlandią Północną. Tworzyła bowiem ostatnimi czasy jedną z głównych osi niezgody w wewnętrznych rozstrzygnięciach w Wielkiej Brytanii. Jednak nie tylko ona stanowi kłopot lub – nieco ostrożniej rzecz ujmując – wyzwanie. Organizm, na który składają się Anglia, Walia, Szkocja i Irlandia Północna, jest pewnym fenomenem usankcjonowanym długoletnią tradycją. Wielka Brytania do niedawna była wzorem sprawnie funkcjonującej unii narodów – Zjednoczonym Królestwem, które niepodzielone granicami, tworzyła jedność w swojej różnorodności. Czy ten konstrukt upada właśnie na naszych oczach? Co on nam mówi ta sytuacja o współczesnej dynamice odbywającej się w demokracjach liberalnych?

Powoli tumany kurzu, wzburzone przez historyczne referendum z 2016 roku, zaczynają opadać. To, co staje przed naszymi oczami wygląda na krajobraz bardziej skomplikowany niż zwykliśmy na niego patrzeć

jeszcze, gdy na arenie wzniesiono kłębowskią opinię i emocje. Powoli zaczyna się jawić fakt, że brexit – inaczej niż zwykliśmy o tym sądzić – pomimo tego, że jest związany z relacjami Wielkiej Brytanii z UE, dotyka istotnego układu sił w samej Wielkiej Brytanii. Dotychczasowy system polityczny trwa już od dawna, zgodnie z pewnym stabilnym rysem konserwatywnej ciągłości brytyjskiej kultury politycznej. Jednak nie trudno dostrzec, że opuszczenie Unii zmusza go do wewnętrznego przewartościowania wielu spraw – z tymi fundamentalnymi włącznie. Spektakl może nie jest tym z najlepiej odegranych, jednak czuć w nim autentyczność, zarówno autorów, jak i scenariusza podług którego się rozgrywa. I trzeba to otwarcie powiedzieć – nie jest to monodram, a raczej drama rozpisana na czterech kluczowych bohaterów.

Bez wsparcia ludzi takich jak Ty, nie mógłbyś czytać tego artykułu.

Prosimy, kliknij tutaj i przełącz darowiznę w dowolnej wysokości.

Niewątpliwie na długo pozostanie w pamięci historia negocjacji umowy brexitowej z jej wszystkimi perypetiami, które będą wywołać nietęgą minę u przyszłych specjalistów od tego okresu. Irytacja w Europie na to, w jaki sposób Brytyjczycy negocjowali swoje odejście, może przysłać fakt, że była to w znacznej mierze dla nich sprawa bardziej wewnętrzna niż zewnętrzna. Być może nadszedł czas, aby powiedzieć: brexit tak naprawdę stał się narzędziem, które odsłoniło państwo niemogące już z absolutnym spokojem sądzić o sobie, że jest absolutnie stabilną i sprawnie funkcjonującą demokracją. Wyjście Wielkiej Brytanii z UE jest niewątpliwie bardzo poważnym sygnałem ostrzegawczym dla samej Wspólnoty Europejskiej, ale także otwartym pytaniem postawionym przed mieszkańcami Wielkiej Brytanii: kim są, jak sobie wyobrażają siebie po wyjściu ze struktur. Co więcej, sprawa

odsłania zarówno napięcia wewnętrzne na styku urządzenia samego ustroju, jak i w obrębie narodów wchodzących w skład Zjednoczonego Królestwa.

To nie jest przypadek, że zarówno Szkocja, jak i nawet dotychczas niezwykle ugruntowana prozjednoczeniowo Walia, zaczynają coraz mocniej mówić o niepodległości. Podobnie sprawa ma się z perspektywą zjednoczenia Irlandii, która jawiła się niegdyś raczej jako *political-fiction*, a dziś znajduje coraz więcej wewnętrznych uzasadnień. Te wszystkie ruchy uwidaczniają, że w powietrzu gęstnieje atmosfera, która była nie do wyobrażenia jeszcze 5 lat temu! Pytanie dlaczego została otworzona ta swoista brytyjska puszka Pandory i co z tego wyniknie? Czym może stać się Wielka Brytania?

Z pewnością brexit jest produktem rozczarowania związanym z zarządzaniem strukturą europejską, jej pogłębiającym się kryzysem i brakiem odpowiedzi na najbardziej palące problemy Wspólnoty. Jednak to jest także historia o pewnych zasadniczych kategoriach: suwerenności, interesach narodowych, woli samostanowienia, a także tożsamości. W perspektywie staje zatem pytanie dlaczego opcja pro-brexit przeważyła? Czy nie było to wynikiem rozżewu pomiędzy dwoma narracjami: chcący pozostać w UE szafowali raczej argumentami z kanonu utylitarnych korzyści, praktycznych konsekwencji, podczas gdy ich oponenti zajmowali się kwestiami tożsamościowymi. Być może w ten sposób unaoczniała się zasadność argumentacji na rzecz podstawowych pytań o własne fundamenty, przed kwestiami politycznej praktyki? Pewne jest jedno – dynamika, która uwidoczniała się dzisiaj w Wielkiej Brytanii zdaje się mówić znacznie więcej o potrzebie społecznej identyfikacji z własną wspólnotą polityczną, niż powszechnie obowiązujący trend, który

odsuwał te zagadnienia na plan dalszy. Z tego zaś wynikają podstawowe pytania, sprowadzające się do formuły – skąd przychodzimy, dokąd zmierzamy?

W tym numerze stawiamy pytania o brexit i jego wpływ na wewnętrzne sprawy Wielkiej Brytanii. Co one nam mówią o współczesnym państwie? Z czego wynikają napięcia? Czy tożsamość nadal odgrywa podstawową rolę w życiu politycznym? Co zostało odsłonięte przez te kilka lat wychodzenia Brytyjczyków z UE?

Jan Czerniecki
Redaktor naczelny



Sfinansowano przez Narodowy Instytut
Wolności - Centrum Rozwoju
Społeczeństwa Obywatelskiego
ze środków Programu Rozwoju
Organizacji Obywatelskich
na lata 2018 - 2030



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.

Dofinansowano
ze środków Ministra
Kultury i Dziedzictwa
Narodowego